

CZĘŚĆ 4 - PIASKOWSCY „STAROZAKONNI KREWNI WYZNANIOWI”

Żydzi w powiecie gostyńskim

Jednym z najliczniej zasiedlonym przez Żydów miast powiatu gostyńskiego w XIX wieku były Piaski. Prowadzili oni szkołę, posiadali jedyne w Wielkopolsce żydowskie Bractwo Strzeleckie, kierowali samorządem miejskim.

GRZEGORZ SKORUPSKI

Prawdopodobnie na skutek zażęcia Prus Królewskich i Dystryktu Nadnoteckiego przez Fryderyka II w 1772 nastąpił szybki napływ Żydów do innych dzielnic Polski. Ponieważ do 1792 w Gostyniu, Poniecu czy Krobi, obowiązywał zakaz osiedlania się wyznawców wiary mojżeszowej - *de non tolerantis iudaeis*, szukali oni innych możliwości. Napływ Żydów do Piasków spowodowany był ulgami nadanymi przez właściciela nowo założonego miasteczka - Karola Koszuckiego. W 1794 król zatwierdził pierwszy starszych gminy żydowskiej: Leibla Wolffa, Józefa Hirschela i Scholema Salomona.

Żydzi kupujący domy

Właściciel miasta nadał szereg przywilejów i ułatwień dla Żydów mających zamiar wybudować nowy dom. Na mocy przywileju z 7 lipca 1787 roku podlegali oni sądownictwu dziedzica nie zaś magistratu, jak pozostali obywatele. Żydów spotykały jednak ograniczenia. Dotyczyły one szczególnie spraw związanych z wykupywaniem nieruchomości. Obowiązywał ich m.in. zakaz wykupu domów od chrześcijan. Wyjątek stanowiła sytuacja, jeżeli w publicznie ogłoszonym terminie nie znalazła się osoba nieżydowskiego pochodzenia skłonna dokonać zakupu lub też Żyd oferował wyższą kwotę. Taka sytuacja miała miejsce m.in. w 1802 roku, kiedy szwec Wunsch, zażądał zbyt wielkiej sumy za swoje zrujnowane domostwo i nie znalazł chrześcijańskich nabywców. Zarówno dziedzic, jak i pruskie władze, wyraziły wówczas zgodę na kupno tej nieruchomości przez Żyda Jasmana Pogorzelskiego, który zdaniem radcy Hirschfelda, oferował kwotę przekraczającą rzeczywistą wartość domu. Nie była to zresztą pierwsza sytuacja przejęcia przez wyznawców wiary mojżeszowej domów chrześcijańskich w Piaskach. Do 1802 roku było już kilka takich przypadków. W tym samym roku też mistrz piekarski Traugott, mieszkający pod numerem 3 wystawił swoją nieruchomość na sprzedaż. Ponieważ nie mógł już utrzymać się w Piaskach, kupił on dom w Osiecznej. Na dwóch publicznych licytacjach nie znalazł się jed-

nak żaden chrześcijański nabywca na nieruchomość w Piaskach. Wtedy dopiero, po uzyskaniu zgody ministerialnej, na kupno uzyskał pozwolenie Żyd Michał Loebel, który kupił dom za 255 talarów.

Radni żydowscy w Piaskach

Według zarządzenia władz pruskich z 29 grudnia 1801 roku, urzędy miały unikać określenia „Żyd”. W sytuacjach kiedy było to konieczne, ze względu na określenie przynależności wyznaniowej, korzystano ze sformułowania: *Alttestamentarische Religionsverwandte*, czyli „starozakonny krewny wyznaniowy”. Według indagandy (spisu dokonanego na potrzeby władz pruskich po drugim rozbiorze) w Piaskach mieszkało 378 obywateli. Niestety na tak dużą zbiorowość nie było lekarza, czy nawet balwierza. Wszystkich obywateli obsługiwał żydowski „laziebnik”. Zajmował się on myciem w swojej łaźni, gołeniem, rwaniem zębów i puszczaniem krwi zarówno „starozakonnych”, jak i chrześcijańskich współobywateli. Żydzi mieli również przedstawicieli w samorządzie miejskim. W 1858 roku członkiem Magistratu był Abraham Salomonski, a radnymi Paul Paweł I, Michał Mozes Perlinski, Hersch Chaim Jakubowski i Jakob Wolff. Pod koniec XIX wieku, mimo iż Żydzi stanowili już nie 47% ludności, a jedynie 4%, dzięki ordynacji wyborczej, w radzie miejskiej zawsze zasiadało 2 wyznawców wiary mojżeszowej. W 1910 roku mianowano honorowym obywatelem Piasków Luisa Paweła, który był radnym nieprzerwanie od 1869 r.

Szkoły innowiercze w Piaskach

Ponieważ w 1793 roku katolicy w Piaskach stanowili tylko 21% ludności, istniała w tym miasteczku tylko szkoła luterkańska. Uczęszczały jednak do niej także dzieci z rodzin katolickich, podobnie jak w Gostyniu uczniowie protestancji (luteranie stanowili 6% ludności) korzystali z usług polskiego nauczyciela. W Piaskach nauki w „chrześcijaństwie, znajomości głosek, sylabizowaniu, czytaniu, pisaniu i rachunkach” udzielał od 1791 roku luterkański pedagog Jan George Schwarz, a po jego śmierci

Karol Maksymilian Kuegler. Szkoła w Piaskach była mała: w 1799 r. naukę pobierało tylko 8 chłopców i 10 dziewcząt. Według raportu kamery poznańskiej (dzielnicowej władzy pruskiej) z 1803 r., w miasteczku tym żyło tylko 12 dzieci katolickich i 10 z rodzin luterkańskich w wieku szkolnym. Mimo, że w 1793 roku



Żydzi stanowili 30% ludności Piasków, ich liczba w tej miejscowości szybko rosła. W 1840 było ich już 258, czyli ponad 47%. W związku na tak szybkim wzrostem, w 1831 roku konieczne stało się utworzenie szkoły żydowskiej. Uczęszczało do niej ponad 30 dzieci żydowskich. Rok później wybudowano budynek szkolny, w którym mieściła się również łaźnia rytualna (mikwa) oraz mieszkanie dla nauczyciela (kantora). Kilka lat istniały nawet dwie szkoły: dla dzieci z rodzin staroobrzędowców, oraz druga dla „postępowych”.

Chrześcijańska czy judaistyczna?

Opisujący zagadnienie w okresie międzywojennym Waclaw Arendt wymieniając pracowników oświatowych w szkole żydowskiej w Piaskach podaje, że od 1834 roku nauczycielem w szkole żydowskiej, był dwudziestopięcioletni Ernst Korn. Czy był on równie kantorem w synagodze i rzezakiem? Nie wydaje się to możliwe z uwagi na fakt, że Korn wyznawał luteranizm, a za jego urzędowania szkoła nosiła nazwę *Christliche Freischule* (Chrześcijańska Wolna Szkoła). Arendt podaje, że Korn został skierowany do Piasków przez *Verein zur Verbreitung des Christentums unter den Juden*, czyli Związek Rozpowszechniania Chrześcijaństwa

wśród Żydów. Wydaje się więc, iż była to szkoła przeznaczona dla Żydów, wątpliwe natomiast by nauczyciel miał być jednocześnie rzezakiem (dokonującym m.in. obrzędowego obrzezania). Jako kolejny pracownik oświatowy pojawia się człowiek o żydowskim nazwisku Lewek (1841-44). Nie zdołał on

córka Semmi urodziła się w Nowym Jorku. Był to chyba zresztą dość niespokojny duch: w 1893 wyprowadził się do Góry Śląskiej, a później do Jutrosina. Kolejnymi nauczycielami byli: rzezak Jakób Werner (od 1889), Leopold Kowalski (od 1893) oraz od 1894 Żyd galicyjski Lazar Teichner. Wszyscy oni nie zagrali jednak miejsca w Piaskach. Dopiero ostatni nauczyciel- Louis Goldkraut osiedlił się tutaj na dłużej.

Likwidacja placówki oświatowej

W drugiej połowie XIX wieku nasilił się odpływ Żydów z Piasków. Jedną z przyczyn tego stanu było uruchomienie linii kolejowej, co ograniczyło dawny handel oparty na transporcie drogowym i spowodowało przeniesienie się części wyznawców wiary mojżeszowej do Gostynia. W 1895 roku w Piaskach było już ich tylko 41, podczas gdy w Gostyniu - 190. Sytuacja ta zmusiła gminę żydowską do podjęcia decyzji o likwidacji swojej szkoły. Z wnioskiem o umożliwienie kształcenia dzieci żydowskich zwrócono się do Rady Szkoły ewangelickiej. Okazało się jednak, że planowany podatek na szkołę protestancką byłby większy od ponoszonych poprzednio kosztów. Powrócono więc do poprzedniego stanu. Nie na długo jednak. Zwiększająca się stale emigracja żydowska, najęźniejszej do centralnych Niemiec, spowodowała zamknięcie szkoły. Dzieci przydzielono do szkoły ewangelickiej. Mimo, że w 1894 roku było ich tylko dwoje, to jednak piaskowscy Żydzi ośmieli się pretensje do posiadania reprezentanta w Radzie szkolnej. Wobec ich nieuwzględnienia, zażądali unicewniaania wyborów do tego organu. Podczas kolejnych wyborów do Rady szkolnej w Piaskach w dniu 9 maja 1895 roku, kierownik starostwa Winterfeldt, oświadczył Żydom, że wobec znikomej ilości dzieci, nie mogą liczyć na zagwarantowanie, osobnego reprezentanta. Na znak protestu opuścili oni wówczas lokal wyborczy. Ostatni Żydzi ukończyli szkołę ewangelicką w 1908 roku.

c.d.n

www.skorupski.net

Zdjęcia: Poczłtówki ze zbiorów Stefana Wolniewicza